

„POTOP”

Na skraju parku im. Kazimierza Wielkiego, tuż przy skwerze na placu Wolności, stała monumentalna rzeźba zwana wodotryskiem lub „fontanną Potop”. Była rzeźbiarskim wyobrażeniem biblijnego potopu, świetnie wkomponowana w zieleni i otoczenie parku.

Zacząto się wszystko w roku 1897 — wówczas to Krajowa Komisja Sztuki dla Popierania Sztuk Plastycznych wystąpiła z inicjatywą fundacji monumentalnej fontanny. Rozpisano konkurs, wpłynęło 46 projektów, wybrano projekt profesora berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych — Ferdynanda Lepckego (1866—1909).

Prace nad wykonaniem i ustawieniem rzeźby trwały sześć lat, wreszcie 23 lipca 1904 roku odbyło się odsłonięcie pomnika. Na dzisiejszym placu Wolności wielka gala: przyjechali przedstawiciele władz państwowych z Berlina, władze Księstwa Poznańskiego; przybyło wielu miejscowych notabli, obecny był także autor pomnika — profesor Ferdynand Lepcke. Panie ubrane były wizytowo, mężczyźni w surdutach, jaskółkach, a nawet we frakach, na głowach mieli cylindry. Były przemówienia, owacje i oczywiście grała orkiestra wojskowa, były też fanfary.

Rzeźba przedstawiała się imponująco, składała się z trzech oddzielnych grup, otoczonych basenem z czerwonego piaskowca, przed którym były dwa stopnie granitowe i piękna mozaika kostkowa. Rzeźby z brązu odlane były w firmie Gladenbeck w miejscowości Friedrichshagen koło Berlina, a granit użyty do kompozycji całości pochodził ze Śląska. Najwyższa, mierząca 6 metrów wysokości kompozycja środkowa: mężczyzna na granitowej skale z wysiłkiem próbujący ratować tonącą kobietę, drugą ręką podciągający starca ratującego się przed śmiercią w otchłani wody. Niżej leżała martwa już kobieta, a na niej dziecko, obok umiejscowił się ryczący, ale bezradny lew. Po lewej stronie głównej grupy, niedźwiedzica trzymała w pysku małego niedźwiadka. Na trzeciej skale trwała walka o życie mężczyzny z wężem.

Wodę do wodotrysku doprowadzono dopiero w roku 1908, wtedy też całość oświetlono. Wieczorem widok fontanny był imponujący. „Potop” był rzeźbą pełną ekspresji i tragedii, był ulubionym miejscem spotkań: przed nim kończyły się różnego rodzaju zawody sportowe, zjazdy i spotkania — uczestnicy pozowali do zdjęcia na tle tej wspaniałej rzeźby, była dumą bydgoszczan, chętnie pokazywaną przyjezdnym.

Ferdynand Lepcke pochodził z miejscowości Coburg i swemu rodzinnemu miastu ofiarował kopię głównej grupy „Potopu”, a jedna część znalazła się w miejscowości Detloff. Kopię całości „Potopu” ustawiono także w Eisleben, została ona zniszczona.

A co się stało z bydgoską, fontanną? — Otóż w czasie okupacji niemieckiej, decyzją władz rzeźba została rozebrana, a brąz przeznaczono na cele wojenne. Rozbiórkę fontanny rozpoczęto 7 stycznia 1943 roku, prace przy jej zniszczeniu trwały sześć dni. Pozostał tylko basen. Uzyskano 8870 kg brązu, a granit wywieziono do składnicy miejskiej przy ulicy Karpackiej. Istniejące obecnie w rogach basenu stylizowane ryby, tryskające wodą umieszczono po wojnie, a mozaikę zabetonowano.

Wielu bydgoszczan pamięta okazałą rzeźbę zwaną „Potopem”, wryta się w ich pamięć niezatartym urokiem piękna. Mówią: na skwerze przy placu Wolności jest pustka, pozostał tylko basen i wspomnienia. W mojej pamięci „Potop” pozostał jako piękna rzeźbiarska grupa, dobrze skomponowana i wtopiona w zieleni parku. Bydgoszcz uboga w pomniki, a szczególnie dobre, może doczeka się wskrzeszenia „Potopu”.

Ferdynand Lepcke jest także autorem „Łuczniczki” ustawionej w roku 1910 przy placu Teatralnym w Bydgoszczy.